

W Polskę ruszamy, czyli CE na turystycznym szlaku...



CZEGO NAS UCZĄ FILOZOFOWIE?

II interdyscyplinarne warsztaty filozoficzne dla młodzieży

Miło nam poinformować, że **Karolina Fabiś** znalazła się wśród finalistów Ogólnopolskiego Konkursu Filozoficznego zorganizowanego przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

HISTORIA NAUCZYCIELKĄ ŻYCIA



W 2009 roku z okazji 70-lecia wybuchu II Wojny Światowej zorganizowaliśmy w CE okolicznościową sesję popularnonaukową połączoną z wystawą – cieszyła się dużym zainteresowaniem. 24 marca 2015 roku powtórzyliśmy tę imprezę naukową, tym razem z okazji 70-lecia zakończenia tej wojny. Gościny udzielił nam mgr Adam Łacwik: w pracowni historycznej wygłoszono odczyty i odbyła się dyskusja, natomiast w sąsiedniej sali miała miejsce spora ekspozycja o charakterze historycznym i militarnym. Łącznie wysłuchano 6 referatów: wspomnianego już prof. Łacwika (propaganda wizualna), prof. Kurczyny (analiza filmu „Miasto’44”), prof. Izdebskiego (wojenne straty polskiej nauki i kultury), Angeliki Garbacik z klasy I La (Holocaust), Daniela Ilnickiego i Tomka Piskorza z IV Ta (piosenki patriotyczne) oraz Edyty Cieślik i Ani Kiepurzy z II Ta (zbrodnie Armii Czerwonej). Siódmy referat autorstwa Dawida Petrykowskiego z I La o „3 x W” (Westerplatte – Wizna – Węgierska Górka) z powodów technicznych zostanie dołączony do publikacji posesyjnej, która będzie dostępna m.in. w szkolnej bibliotece (będzie w niej obszerna bibliografia).

Cała impreza trwała od 10.00 do mniej więcej 14.00. Na widowni były w sumie trzy klasy: I La, I TB i I LB. Z kolei przez salę 210 przewinęło się ponad 100 uczniów i kilkoro nauczycieli. Na ekspozycji można było zobaczyć liczne książki, komiksy, filmy (VHS), mapy, monety, atrapy broni, amunicję różnych kalibrów, granaty ręczne, maskę przeciwgazową, wojskowe chlebaki i kabury pistoletowe, modele sprzętu bojowego (samolot myśliwski, pancernik, niemiecki czołg), fotografie (m.in. z tek edukacyjnych IPN), plakaty filmowe i propagandowe, sprzęt do wykrywania różnych skażeń, dwie makiety (mała makietka: walki w Afryce, duża: zdobywanie niemieckiego miasteczka przez US Army) itd. Jednym słowem było atrakcyjnie...

Sądzymy, że nasza sesja spełniła swoją rolę dydaktyczną, ale też i wychowawczą. Trzeba dziś, w dobie wojny rosyjsko – ukraińskiej, pamiętać o tamtych strasznych czasach i wyciągać wnioski. Taka impreza, wspomagana prezentacjami multimedialnymi i fotograficznymi, z pewnością lepiej zapadnie w pamięć uczniów niż niejedna typowa lekcja. Uzupełni ją Szkolny Konkurs Wiedzy o II Wojnie Światowej, być może jeszcze w marcu.

KK

Z wizytą w Instytucie Metalurgii Żelaza w Gliwicach

24.02.2015 roku klasa 4 TB zwiedzała Instytut Metalurgii i Żelaza w Gliwicach. W czasie wycieczki uczniowie mieli możliwość spotkania się z pracownikami naukowymi instytutu, m.in. prof. zw. dr hab. Jerzym Weidemannem i zapoznania się z charakterem i zakresem działań placówki. W trakcie pobytu w zakładzie przedstawiono im różnego rodzaju procesy badawcze. Między innymi zaprezentowano badania i sposoby opracowywania założeń techniczno - technologicznych dla nowo projektowanych i modernizowanych urządzeń. Zaznajomiono ich także z badaniami makroskopowymi, badaniami materiałów metodą dyfrakcji i mikrodyfrakcji promieniowania rentgenowskiego, badaniami składu chemicznego czy też z specjalistycznymi ekspertyzami materiałowymi urządzeń energetycznych. Przyszli technicy mieli okazję zobaczyć również pracę walcowni, czy poszczególnych laboratoriów. Unikatowy na skalę europejską sprzęt i precyzyjne urządzenia budziły wiele emocji i ciekawości. Może to w przyszłości miejsce pracy któregoś z nich?...



„Ja tu pilnuję!” wywiad Martyny Pasieki i Pauliny Witas

Pimpusia to kilkuletnia kotka. Mieszka przed budynkiem Centrum Edukacji w Zabrze. Nazywana jest "strażniczką szkoły". Ma szaro- czarną sierść i piękne zielone oczy. Jest rozmownym oraz ambitnym zwierzęciem. W ubiegłym roku (2014) zajęła 2 miejsce w konkursie "SuperKot". Osoby, które ją lepiej znają, mówią, że z charakteru przypomina Garfielda.



M: Cześć. Dużo o tobie słyszałyśmy. Jak wiemy, jesteś pupilem wielu osób z Centrum Edukacji w Zabrze.

P: Tak, to prawda. Wielu uczniów i nauczycieli dokarmia mnie oraz często głaszczą. Jestem trochę leniwa, ale zgodzę się odpowiedzieć na kilka pytań. Co prawda nie mam dużo czasu, bo jestem umówiona na kolejne spotkanie służbowe, ale poświęcę wam chwilę.

M: Mieszka przy Centrum Edukacji. Jak ci się tutaj żyje?

P: Jest to trochę niespokojna okolica, ponieważ na skrzyżowaniu jeździ mnóstwo aut i często zdarzają się wypadki. W ciągu dnia panuje straszny hałas. A że my- koty- mamy lepiej rozwinięty zmysł słuchu od ludzi hałasy dobiegające z ulicy, czyli między innymi pisk opon, klaksony, strasznie mnie drażnią. Na przeciwko szkoły jest plac zabaw, na który często się przechadzam. Uwielbiam patrzeć na roześmiane twarze dzieci, gdy mnie głaszczą. Obok szkoły znajduje się komisariat policji, w którym pracują bardzo uprzejmi policjanci. Dobrze to wiem, bo z kilkoma się zaprzyjaźniłam.

M: W jaki sposób traktują cię pracownicy szkoły i uczniowie? Jak reagują policjanci na Twoje wizyty w komendzie policji?

P: Wszyscy są dla mnie bardzo mili oraz uprzejmi. Niektórzy nauczyciele i większość uczniów przed wejściem do budynku zatrzymują się, aby podzielić się swoim śniadaniem bądź mnie pogłaskać. W dni powszednie już od 7:00 stoję przy szkole i czekam na wszystkich jako strażniczka szkoły. Pracują tutaj bardzo miłe panie woźne - pani Ula oraz pani Maria. Bardzo często wpuszczają mnie do szkoły. Moim ulubionym miejscem w szkole jest pokój woźnych, w którym spędzam dużo czasu. Siadam im na kolanach, a one mnie głaszczą. Gdy muszę wyjść z budynku, a tego nie robię, pani Ula straszy mnie miotłą, ponieważ wie, że się jej boję. Bardzo lubię też panią Magdę z biblioteki, która zawsze przed wejściem do szkoły daje mi jedzenie. Gdy wychodzi ze szkoły, zatrzymuje się, bawi się ze mną. Poranek kończę wizytą u policjantów. Z nimi też chcę się przywitać.

M: Życie upływa ci właściwie na samych przyjemnościach.

P: Nieprawda. Lubię się wyspać, wygrzać futerko na słońcu, dobrze zjeść, np. gotowane mięso, które przynosi pani Ula, ale też sporo pracuję. Razem z woźnymi obchodzę teren dokoła szkoły. Towarzyszę im, gdy zamiatają chodnik albo odgarniają śnieg. Uważnie obserwuję, czy nie czai się jakaś mysz lub inne niebezpieczeństwo, przed którym muszę chronić mych przyjaciół ludzi.

M: Czym częściej Cię uczniowie? Jak wygląda Twój codzienny jadłospis?

P: Jeśli chodzi o jedzenie, to przyznam, że jestem strasznie rozpieszczana. Codziennie rano karmi mnie pani Magda, daje mi miseczkę z mlekiem i trochę kocięj karmy, lecz to mi nie wystarcza, więc gdy tylko zauważę grupkę uczniów, którzy idą do szkoły, wychodzę im naprzeciw.

Nadmierny apetyt doprowadził mnie ostatnio do tego, że zaokrąglił mi się brzusek. Wieczorem przechadzam się pod drzwiami komisariatu policji, tam mam rozłożony kocyk, miskę z wodą oraz jedzenie. Panowie z policji dają mi kocią karmę. Gdy jestem najedzona, mam mnóstwo energii na nocne polowanie z moimi przyjaciółmi. Czasem udaje nam się upolować jakąś mysz albo po prostu się z nią pościgać.

M: Polujesz nocą ze swoimi przyjaciółmi. Opowiedz nam coś o nich.

P: Moi przyjaciele to bezdomne osiedlowe koty, Max i Mruczek. Bardzo dobrze mi się z nimi poluje. Max jest bardzo zwinny i sprytny, gdy uda mu się coś upolować, dzieli się ze mną oraz z Mruczkiem. Bywa, że całą swoją zdobycz nam oddaje. Jest bardzo przyjacielski. Natomiast Mruczek to spokojny i jeszcze bardzo młody kotek. Nie ma mamy, więc się nim opiekujemy. Czasem pozwalam mu spać w moim domku przed szkołą. Mruczek bardzo lubi być głaskany, podchodzi do pieszych i zaczyna mruścić. Obaj to moi najlepsi przyjaciele. Mieliśmy wspaniałych przygód. Nawet założyliśmy swój własny zespół muzyczny "Kocia łapa", w którym śpiewam.

M: Jaką muzykę gra twój zespół?

P: Gramy muzykę disco polo. Naszym znanym utworem jest "Nad kocią rzeką". Jest to bardzo przyjemna piosenka, która przyniosła nam rzeszę fanów i wielką popularność. Niestety nie mogę nic więcej ujawnić o naszym zespole, wszystkiego dowiedziecie się wkrótce. Zwykle w marcu rozpoczynamy kocie festiwale muzyczne. Wtedy na pewno zrobi się o nas głośno.

M: Czy trudno żyć samotnej kotce?

P: Nie. Zawsze się znajdzie jakieś towarzystwo, ale przeważnie trzymamy się w swoich paczkach. Od czasu do czasu lubię poznać kogoś nowego. My koty nie jesteśmy otwarte na nowe znajomości, lecz gdy kogoś poznamy, to umiemy w nim rozpoznać bratnią duszę. Miło mi się z wami rozmawiało, ale czas szybko ucieka a ja z nim. Muszę już kończyć.

M: Jak widać, niczego więcej Ci do szczęścia nie potrzeba i to nas cieszy! Dziękujemy za miłą pogawędkę. Do zobaczenia. Życzymy dużych sukcesów muzycznych.



Bartłomiej Górski i Bartosz Mąsior finalistami XII MIEJSKIEGO KONKURSU ORTOGRAFICZNEGO



PROJEKTY GIMNAZJALNE 2015



20 marca 2015r. po raz kolejny odbyły się w naszym gimnazjum **prezentacje projektów gimnazjalnych**. Uczniowie klas III mieli okazję zaprezentować swoim kolegom, nauczycielom oraz przybyłym rodzicom rezultaty rocznej pracy nad projektem. Efekty przeszły wszelkie oczekiwania. Gratulujemy pomysłowości, kreatywności i nietuzinkowych rozwiązań! Naprawdę było warto!